

PARNASSUS

Seria naukowa pod redakcją
dr. Macieja Staniszewskiego

1. Marek Węcowski, *Sympozjon czyli wspólne picie. Początki greckiej biesiady arystokratycznej (IX–VII wiek p.n.e.)*
2. Krystyna Stebnicka, *Tożsamość diaspory. Żydzi w Azji Mniejszej okresu Cesarstwa*
3. Aleksander Wolicki, *Symmachia spartańska w VI–V w. p.n.e.*

ALEKSANDER WOLICKI

SYMMACHIA
SPARTAŃSKA
W VI-V W. P.N.E.

Warszawa 2012

Redakcja:
Ewa Grzona

Korekta:
Elżbieta Sroczyńska

Indeksy:
Elżbieta Sroczyńska

Skład i łamanie:
PanDawer, www.pandawer.pl

Projekt okładki:
Paweł Pietrzyk

Fotografia na okładce:
Ruiny starożytnej Sparty, fot. *Maciej Daszuta*

Organizacja druku:
PanDawer

ISBN: 978-83-933962-4-5

Książka finansowana przez Instytut Historyczny UW

© Copyright by Aleksander Wolicki
© Copyright 2012 by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
ul. Grzybowska 37a/7
00-855 Warszawa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl

SPIS TREŚCI

Podziękowania	VII
Nota redakcyjna.....	IX
Najważniejsze skróty	XI
Wstęp	1
1. Spartańskie traktaty doby archaicznej: analiza źródeł	9
1.1. Traktat spartańsko-etolski	9
1.2. Traktat spartańsko-tegeacki	33
1.3. Herodot o początkach symmachii spartańskiej	51
1.3.1. Archaiczne spartańskie sojusze a świadectwo Herodota	51
1.3.2. Herodot, Sparta i Tegea: pamięć czy kreacja?.....	65
2. Czynniki powstania symmachii spartańskiej	77
2.1. Niebezpieczeństwo helockie: symmachia a stabilizacja wewnętrzna państwa spartańskiego	77
2.2. „Hegemonia Peloponezu”: Argos, Sparta i spartańska symmachia	94
2.3. Sparta a greccy tyrani: między antytyrańską ideologią a polityką przyjaźni	108
2.4. Władza królewska i spartańskie sojusze: przypadek Kleomenesa	144
3. Kształt symmachii spartańskiej w V wieku	155
3.1. Zgromadzenia spartańskich sojuszników	155
3.1.1. Th.5.30 i „konstytucyjność” zgromadzeń spartańskich sprzymierzeńców	156
3.1.2. Zgromadzenia spartańskich sojuszników do wybuchu wojny peloponeskiej	163
3.2. Symmachia spartańska a Związek Hellenów	182
3.3. Wojny Sparty a wojny jej sojuszników	197
4. Peloponez i Peloponezyjczycy: od geografii do polityki.....	211
Zakończenie.....	237
Aneks Znaczenie terminu ειρήνη w V wieku.....	243
Bibliografia	251
Indeks miejsc przywoływanych w książce	269
Inskrypcje i korpusy źródłowe	280
Indeks nazw własnych	282

WSTĘP

Z racji centralnej pozycji Sparty w dziejach archaicznej i klasycznej Grecji historia studiów nad sojuszem, któremu przewodziła, jest tak długa jak historia nauk starożytnych. Zajmowanie się początkami tych badań, interesujące samo w sobie, ma jednak niewielki sens z punktu widzenia historycznej rekonstrukcji. Wzrost liczby źródeł (inskrypcje), rozwój naszej wiedzy o mechanizmach greckiego prawa międzypaństwowego i strukturach politycznych świata archaicznego, wreszcie pogłębienie refleksji źródłoznawczej nad funkcjonowaniem tradycji ustnej i jej spożytkowaniem przez rodzącą się w V wieku historiografię czynią z dawniejszych prób opisanie spartańskiej symmachii raczej ciekawostki niż podstawę, na której można cokolwiek budować. Warto jednak zwrócić uwagę na to, jak różnie interpretowano genezę tego sojuszu. Rekonstrukcje Friedricha Körtuma, który widział w Związku Peloponeskim (o tej nazwie patrz niżej) zawłaszczone przez Spartan przymierze Dorów z epoki Powrotu Heraklidów, czy Ernsta Curtiusa, który dopatrywał się w nim rodzaju amfiktionii zorganizowanej dla opieki nad sanktuarium olimpijskim, wyglądają dziś zupełnie fantastycznie, ale równocześnie w tej fantastyczności niewiele mają ze sobą wspólnego¹. Ta różnorodność każe pamiętać, że wszelkie rekonstrukcje wczesnych dziejów symmachii spartańskiej były możliwe dlatego, że w przeciwieństwie do Związku Hellenów, I czy II Związku Morskiego nie miała ona żadnego dającego się jasno wyznaczyć początku².

¹ O tych starych teoriach zob. BALTRUSCH (1994) 19 przyp. 86.

² Choć to wykracza poza ramy tej pracy, zauważmy, że Związek Peloponeski nie ma także oczywistego końca. Jako jego koniec zwykło się wprowadzić wydarzenia 365 roku, kiedy to Korynt i kilka innych miast przystały na pokój z Beotami, który nie został zaakceptowany przez Spartan (zob. np. RHODES [2011] 1087 i przyp. 6), jednakże Ksenofont, świadek wydarzeń, nic takiego nie mówi, zob. *Hell.*7.4.6–11.

Fakt, że Związek Peloponeski nie powstał na drodze zaprzysiężenia przez grupę państw aktu założycielskiego, ma fundamentalne znaczenie dla rozumienia jego charakteru. Członkowie Związku Hellenów mieli świadomość, że są członkami Związku Hellenów, a członkowie Związku Delijskiego, że są członkami Związku Delijskiego. Czy jednak mieszkańcy poszczególnych miast peloponeskich, zawierając sojusze ze Spartą na przestrzeni VI wieku, mieli świadomość, że przystępują do *symmachii* pod hegemonią Sparty? Historyczna „nieostrość” pojęcia spartańskiej *symmachii* u jej początków nie powstrzymała badaczy przed udzieleniem na to pytanie odpowiedzi twierdzącej i przyobleczeniem sieci spartańskich sojuszy w konkretny kształt. Zachęcać do tego zdawał się zresztą grecki uzus językowy. Skoro bowiem Związek Hellenów i Związek Delijski są w źródłach nazywane odpowiednio: „Spartanie i ich sprzymierzeńcy” i „Ateńczycy i ich sprzymierzeńcy”, jakież byłby powód, żeby traktować jako byt polityczny odmiennej natury *symmachię* spartańską, także wszak określaną przez starożytnych mianem „Spartanie i ich sprzymierzeńcy”? W konsekwencji nie uważano za niestosowne używać na jej określenie wygodnej, choć niepoświadczonej u autorów starożytnych nazwy „Związek Peloponeski”, która wydawała się nie bardziej nieprecyzyjna w odniesieniu do spartańskiego sojuszu niż nowożytna nazwa „Związek Hellenów” w odniesieniu do antyperskiej koalicji z lat 481–479 czy „Związek Delijski” w odniesieniu do ateńskiej *arche*³. Dodatkowego argumentu dostarcza fakt, że sojusznicy spartańscy są określani w źródłach także zbiorczo jako „Peloponezyjczycy”, co zdaje się sugerować jakąś ścisłą więź instytucjonalną.

Efektom „urealniania” spartańskiej *symmachii* stało się wypracowanie na bazie narracji Herodota, Tukidydesa i Ksenofonta, wspartych skromnym materiałem epigraficznym (czy to inskrypcjami, czy to, częściej, ich omówieniami w tekstach literackich), do dziś dominującego poglądu na gene-

³ Por. KAGAN (1969) 10: „The ancients usually called the group the ‘Lacedaemonians and their Allies’, a term that modern historians would do well to adopt, had not the title Peloponnesian League already gained universal currency”. Nie prowadziłem systematycznych poszukiwań, kto jako pierwszy użył określenia „Związek Peloponeski”. Najstarsze poświadczenie, na które natrafiłem, to oddanie przez Maximiliana Jacobiego w jego niemieckim przekładzie *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa (Hamburg 1804) trudnego αἱ Λακεδαιμονίων σπονδαί w Th.1.31.2 przez *Peloponnesischer Bund*. W każdym razie w BUSOLT (1878), pierwszym „nowoczesnym” opracowaniu spartańskiej *symmachii*, termin *Peloponnesischer Bund* pojawia się jako coś oczywistego.

zę i kształt Związku Peloponeskiego, który dalej ze względu na jego mocne oparcie w tradycji badawczej sięgającej Busolta będę nazywał tradycyjalistycznym. W najogólniejszym zarysie przedstawia się on następująco⁴:

Oficjalna nazwa symmachii spartańskiej brzmiała: „Lacedemończycy i (ich) sprzymierzeńcy”. Fundamentem sojuszu były traktaty „na wieczny czas” o zasadniczo identycznej strukturze, które łączyły Spartę z poszczególnymi sprzymierzeńcami, nie wiążąc ich zarazem między sobą. Dwie najważniejsze klauzule tych traktatów zobowiązywały sojuszników, żeby „mieć tych samych przyjaciół i wrogów co Lacedemończycy” (tzw. *Freund-Feind-Klausel*) i „iść za Lacedemończykami, dokądkolwiek ci poprowadzą” (tzw. *Hegemonie-Klausel*). Wystąpienie z symmachii nie było możliwe. Traktatem „fundującym” Związek Peloponeski i wzorcem dla następnych układów bilateralnych tego rodzaju był traktat z Tegeą z ok. 560–550 roku⁵. Główny motor spartańskiej polityki sojuszy stanowiła potrzeba stabilizacji stosunków zewnętrznych ze względu na poczucie zagrożenia ze strony własnych poddanych, helotów, a konkretnie chęć odcięcia tychże od ewentualnej pomocy z zewnątrz w momencie buntu. Formalnie sojusznicy byli w sprawach wewnętrznych niezależni (*autonomoi*), w praktyce Spartanie starali się dyskretnie wpływać na nich, wspierając przychylnych sobie oligarchów w poszczególnych *poleis*. Nie będąc powiązanymi inaczej niż poprzez instytucję hegemonu, spartańscy sojusznicy mogli między sobą wojować poza sytuacjami wyższej konieczności, kiedy to związek podejmował działania jako całość. Sparta była zobowiązana do pomocy sojusznikowi zaatakowanemu przez wroga spoza związku, a sojusznicy byli zobowiązani pomagać zaatakowanej Sparcie.

⁴ Najważniejsze przyczynki to BUSOLT (1878), KAHRSTEDT (1922), BUSOLT & SWOBODA (1926), LARSEN (1932), (1933), (1934), WICKERT (1961), MORETTI (1962), STE. CROIX (1972), TAUSEND (1992), BALTRUSCH (1994), CARTLEDGE (2002a). Zob. też najnowsza dyskusja z literaturą w CAPRIO (2005) 1–19. Oczywiście, nie we wszystkim wyżej wymienione przyczynki są całkowicie zgodne (kilka różnic zob. w przypisach niżej). To nie zmienia postaci rzeczy, że pomimo polemik szczegółowych ich autorzy funkcjonują w tym samym, by tak rzec, paradygmacie.

⁵ Niektórzy tradycjonałiści dają pierwszeństwo traktatowi z Elidą z ok. 600 roku, zob. np. TAUSEND (1992) 167. Zawarcie takiego traktatu, niepoświadczony wprost w żadnym antycznym przekazie, zwykło się zakładać w świetle informacji o współpracy spartańsko-elejskiej w wieku VI, zob. niżej ss. 89–92.

Zapewne od schyłku VI wieku⁶ Związek Peloponeski posiadał elementarną „strukturę konstytucyjną”. Decyzje o udziale symmachii w wojnach Sparty (i zapewne ich kończeniu) wymagały odtąd zgody zgromadzenia sojuszników⁷. Członkowie symmachii zyskali prawo odmowy udziału w ofensywnej wojnie spartańskiej z państwem/państwami spoza związku, jeżeli udział sojuszników w niej nie został przegłosowany przez większość na zgromadzeniu przedstawicieli członków sojuszu, gdzie każdy sojusznik dysponował jednym głosem. Uchwała była wiążąca dla wszystkich, z tym zastrzeżeniem, że zwalniała od niej poszczególnych członków sojuszu przeszkoda natury religijnej. W wypadku przegłosowania wojny dowództwo operacji wojskowych leżało całkowicie w rękach Spartan. Wraz z powstaniem instytucji zgromadzenia sojuszników pojawiło się rozróżnienie na sojuszników stałych, czyli członków „Związku Peloponeskiego”, i okazjonalnych, pozostających poza jego strukturą. Przynajmniej od schyłku VI wieku symmachia spartańska zasługuje zatem na uznanie za *Bündnissystem*, choć nie *Staatenbund* czy *league* (co zresztą nie powstrzymuje autorów, którzy ten pogląd głoszą, od używania dla wygody nazwy *Peloponnesischer Bund* czy *Peloponnesian League*, zob. wyżej).

Ten schemat panował niemal niepodzielnie w literaturze naukowej aż do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Niemal, ponieważ dwukrotnie dały się słyszeć *voes separatae*. Po raz pierwszy, gdy w swojej opublikowanej w 1932 roku rozprawie habilitacyjnej Hans Schaefer, uczeń Helmuta Bervego, w ramach systematycznego wykładu teorii stosunków międzypaństwowych wysunął tezę o „przedpolitycznym” charakterze spartańskiej symmachii. Dla

⁶ O innych proponowanych datach pojawienia się „konstytucji” zob. niżej s. 165 przyp. 30.

⁷ Radykalna rozbieżność stanowisk między skrajnym „konstytucjonalistą” Larsenem a „antykonstytucjonalistą” Kahrstedtem jest pozorna, ponieważ nawet ten drugi uznawał coś na kształt konstytucji związku, tyle że dla niego polegała ona wyłącznie na więziach między Spartą a poszczególnymi sojusznikami ([1922] 81–82). Kahrstedt był zresztą niekonsekwentny w swoim antykonstytucjonalizmie, uznawał bowiem legalne umocowanie zgromadzenia sprzymierzeńców (s. 92), zatem przynajmniej jedną konstytucyjną regułę. Skądinąd to właśnie on przedstawił najbardziej sztywny, legalistyczny obraz spartańskiej symmachii. BUSOLT & SWOBODA (1926) nie mówili o konstytucji, ale o *Bundesrecht*, pod którym kryją się u nich zarówno uchwały zgromadzenia sprzymierzeńców, jak i zapisy traktatów.

Część tradycjonalistów nazywa wydarzenia 504 roku nadaniem Związkowi Peloponeskiemu konstytucji, inni uważają, że dopiero od tego momentu w ogóle można mówić o Związku Peloponeskim. Jest to jednak raczej kwestia nazewnictwa, ponieważ tak czy inaczej, zgoda panuje co do tego, że symmachia spartańska istniała już przed rokiem 504 i że ten rok stanowił najważniejszą cezurę w jej funkcjonowaniu.

Schaefera jeszcze głęboko w V wieku stanowiła ona zaledwie rodzaj efemerycznego, aktualizującego się tylko w sytuacji konfliktu zbrojnego „agonistycznego braterstwa broni” (*agonale Kampfbündnis*). Odpowiednio, spartańskie przywództwo było „agonistyczną hegemonią” (*agonale Hegemonie*) wynikającą z uznanego przez inne *poleis* pierwszeństwa (*Prostasie*) Sparty, zasadzającego się na jej militarnej wyższości. Zmiana charakteru symmarchii rozpoczęła się w obliczu narastającej rywalizacji z Atenami, a w pełni politycznego wymiaru nabrała dopiero w drugiej fazie wojny peloponeskiej⁸.

O ile Schaefer przedstawił spójny, konkurencyjny model spartańskiej symmarchii, o tyle Donald Kagan, nie widząc możliwości wyjaśnienia w ramach modelu tradycjonalistycznego wszystkich działań sojuszu i relacji między Spartą a sojusznikami, zakwestionował sensowność szukania modelu w ogóle. Według Kagana niezależnie od zobowiązań traktatowych stosunkami Sparty ze sprzymierzeńcami rządziła wyłącznie pragmatyka, stąd próby wyprowadzenia reguł prawnych rządzących symmarchią z analizy poszczególnych wydarzeń historycznych opisanych przez historyków są z góry skazane na niepowodzenie. Nawet jeśli przyjąć, że traktaty sojusznicze były identyczne w treści, ma to zdaniem Kagana niewielkie znaczenie, ponieważ każdorazowo o interpretacji układu decydowało to, czy danym partnerem było silne państwo (np. Korynt), czy słabe i czy Sparta czuła się akurat pewnie, czy nie. Wyłącznie od woli i potrzeb Sparty zależało na przykład to, czy Sparta zwoływała zgromadzenia sojuszników.

Antytradycjonalistyczne tezy Schaefera i Kagana spotkały się z natychmiastową krytyką. Obydwu badaczom zarzucono (nie bez pewnej dozy słuszności) wybiórcze traktowanie źródeł i odesłano ich pomysły do lamusa⁹. Kiedy w 2002 roku Michael Whitby publikował wybór reprezentatywnych tekstów, mających dać czytelnikowi obraz starożytnej Sparty, dla przedstawienia spartańskiej symmarchii bez wahania wybrał fragment książki Paula Cartledge’a z 1987 roku, będący w istotnej mierze powieleniem kanonicznego ujęcia koncepcji tradycjonalistycznej pióra Geoffreya de Ste. Croix z 1972 roku¹⁰.

⁸ SCHAEFER (1932), zwł. 63–85, 201–221, 234–242.

⁹ Przeciw Schaeferowi zob. HIGHBY (1936) 58–74, por. WILL (1955) 627 przyp. 1 oraz 654 przyp. 3. Przeciwko Kaganowi zob. STE. CROIX (1972) 101–102, por. pojedynczą replikę w KAGAN (1981) 41 przyp. 21.

¹⁰ Odpowiednio: WHITBY (2002), CARTLEDGE (2002a) = CARTLEDGE (1987) 9–13, STE. CROIX (1972).

Jednakże jeszcze zanim ukazała się publikacja pod redakcją Whitby'ego, tradycjonalistyczny obraz Związku Peloponeskiego utracił swój monopol. Wraz z publikacją w 1993 roku ważnego artykułu George'a Cawkwella zrehabilitowane zostały pewne elementy modelu Schaefera (cezura w funkcjonowaniu symmachii spartańskiej w V wieku, bardzo archaiczny model symmachii do lat 60.), a w części dotyczącej czasów archaicznych zasadniczy jego zrąb został przyjęty (z bardziej gruntownym niż u Schaefera wykorzystaniem bazy źródłowej) w niedawnej monografii Ralpa Kimmerlego¹¹. Rok po publikacji artykułu Cawkwella Jon Lendon podjął z kolei istotne wątki rozumowania Kagana (zanegowanie konstytucyjności zgromadzeń sojuszników i pragmatyczna interpretacja, niektórych przynajmniej, działań politycznych)¹². Tropem Cawkwella rozróżnienie spartańskiego sojuszu na archaiczny i klasyczny podjął David Yates¹³. Wreszcie w dwóch ważnych artykułach Sarah Bolmarcich zburzyła tradycyjne wyobrażenie o historyczno-prawnej sekwencji sojuszy (Związek Peloponeski – Związek Hellenów – Związek Delijski), wskazując na wtórność zasad organizujących stosunki Sparty z przynajmniej częścią jej sojuszników wobec zasad, na których opierały się stosunki Aten z jej sojusznikami w Związku Delijskim. Przy okazji przedstawiła ważne argumenty na rzecz uznania różnorodnego charakteru relacji Sparty z jej sojusznikami¹⁴.

Wyżej wymienione przyczynki nie budują bynajmniej jakiejś nowej ortodoksji. Ich wspólnym mianownikiem jest raczej dekonstrukcja modelu tradycjonalistycznego poprzez postawienie pod znakiem zapytania fundamentalnych założeń, na których się on opiera.

Pierwsza przesłanka jest źródłowa. Tradycjoniści przyjmują za pewnik, że skąpe źródła historiograficzne pomimo oddalenia w czasie od opisywanych wypadków (dotyczy to zwłaszcza Herodota) względnie wiernie oddają rzeczywistość polityczną VI i początków V wieku i/lub że dysponujemy przekazaną bezpośrednio lub pośrednio dokumentacją epigraficzną odnoszącą się do teje rzeczywistości (traktaty z Tegeą i z Etolami). Z tej przesłanki rodzi się *przesłanka historyczna*: zestawienie domniemyanych informacji dotyczących świata archaicznego z liczniejszymi i bardziej szczegółowymi, które odnoszą się do epoki klasycznej, i zaobserwowanie podobieństw obra-

¹¹ CAWKWELL (1993a), KIMMERLE (2005).

¹² LENDON (1994).

¹³ YATES (2005).

¹⁴ BOLMARCICH (2005) i (2008).

zów spartańskiego sojuszu rodzi przeświadczenie o niezmienności w czasie jego struktur, czy ściślej: przeświadczenie, że symmachia taka, jaką znamy z okresu wojny peloponeskiej, istniała *w tym kształcie* już sto lat wcześniej. Równocześnie, ponieważ symmachia spartańska czasów wojny peloponeskiej sprawia wrażenie tworu jednorodnego, także to wyobrażenie o jednolitym wzorcu relacji Sparta–sojusznicy jest rzutowane na epokę archaiczną. Dalszą konsekwencją jest konstrukcja prawno-historyczna: skoro struktura Związku Peloponeskiego była niezmienna między epoką archaiczną a klasyczną, to znaczy, że była ona w znanym nam kształcie pierwotna wobec innych znanych nam systemów sojuszy, tj. Związku Hellenów i Związku Delijskiego.

Zasadniczym celem niniejszej książki jest wychodząca od wyżej omówionych studiów i wsparta nowymi argumentami systematyczna krytyka tych historiograficznych i historycznych założeń modelu tradycjonalistycznego. Pierwsza część rozprawy poświęcona została obaleniu przesłanki źródłowej i wykazaniu, że nie ma żadnych dowodów na archaiczne korzenie symmachii spartańskiej w kształcie znanym nam z okresu wojny peloponeskiej, a ich pozorne podobieństwo jest konsekwencją prezentyzmu źródeł klasycznych. W dalszych rozdziałach próbuję zrekonstruować genezę i pierwotny charakter symmachii spartańskiej na jedynej dostępnej podstawie: sumie informacji o historii wydarzeniowej archaicznego Peloponezu, a następnie staram się dać odpowiedź na pytanie o okoliczności przemiany tego wczesnego sojuszu spartańskiego – nie będącego, jak się przekonamy, niczym więcej jak sumą niezwykle różnorodnych relacji Sparty z innymi podmiotami politycznymi z półwyspu (i kilku spoza) – we względnie zwarty twór polityczny okresu wojny peloponeskiej, który odnajdujemy w dziełach Tukidydesa i Ksenofonta. Na koniec proponuję spojrzenie na Związek Peloponeski z perspektywy, z jakiej go dotąd systematycznie nie analizowano, a mianowicie samoidentyfikacji jego członków. Ta perspektywa stanowi, jak sądzę, najlepszą drogę do zrozumienia przemiany sumy spartańskich sojuszy i przyjaźni we właściwy Związek Peloponeski, pozwala bowiem dobrze uchwycić najważniejszy czynnik tego procesu: strach Sparty i innych miast Peloponezu w obliczu wzrostu ateńskiej *archē*. A przy okazji dostarcza jeszcze jednego argumentu przeciw koncepcji tradycjonalistycznej.